

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rrr. 4 kop. 50, na prowincyi w Królestwie Polskiem i w Ces. Rosyjskiem z przesłanką rrr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank. 15.— Cena ogłoszeń wynosi 5 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie w aptece A. MUSSILA na Żółkiewskim. Wszelkie korespondencye i listy dotyczące redakcyi a i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Kleinowska l. 4 2. piętro — Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyłącznie kol. Mich. L. Dobrowolski, właściciel apteki; w Wiedniu kolega E. Koszałek. Hernals, Hauptstrasse 46.— W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolf'a.

Treść: Od ekspedycyi. — O znachodzeniu się kwasów azotowego i azotawego w occie używanym do potraw, streścił M. D. W. — Farmakognozyja jako umiejętność i jej znaczenie dla studyum farmaceutycznego przez M. D. W. (Ciąg dalszy). — Kronika chemiczno-farmaceutyczna XX—XXII przez M. D. W. i S. K. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Od zarządu gremijum aptekarzy Galicyi wschodniej. Przedstawienie wydz. towarzystwa aptekarskiego przedłożone wys. c. k. Ministeryjum spraw wewnętrznych w sprawie wydawania leków na odpisy recept i t. d. Z wydziału towarz. aptekarskiego. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Brakujące numera Czasopisma z ubiegłego roku prosimy wcześniej reklamować, gdyż nie naszą będzie winą, jeśli później nie będziemy w stanie dostarczyć takowych.

O znachodzeniu się kwasów azotowego i azotawego w occie używanym do potraw.

Bernbeck aptekarz w Germersheim zarządzający chemiczną pracownią tamtejszego zdrowotnego urzędu (przy magistracie) wykrył w dwóch próbach do rozbioru przysłanego mu octu kwasy azotowy i azotawy. Jest to nowy dowód, że badanie środków pożywnych nie można przedsięwziąć według z góry przypisanych szablonów, lecz że chemik zajmujący się badaniem dobroci używek i środków pożywnych powinien głównie polegać na własnych spostrzeżeniach.

Główném zadaniem przy badaniu octu, jest w pierwszej linii, z wyjątkiem poszukiwań za metalami, skonstatowanie czy nie zawiera on wolnych mineralnych kwasów, które z powodu niskiej swej ceny i znacznej wydatności (co do kwasoty) bardzo się nadają fałszerzom.

Pierwsza próba badanego przez autora octu wydawała za dodaniem azotanu barowego a względnie azotanu srebrowego tylko bardzo nieznaczne osady (a raczêj tylko zmętnienia), zabarwiona jednak roztworem indyktu na niebiesko utracala barwê tã natychmiast po zagotowaniu. Zupełnie tak samo zachowywał się także przekrop badanego octu, tak iż o obecności wolnego kwasu azotowego przekonaniem być można było zupełnie. Za pomocą miareczkowania okazało się, iż ocet badany zawierał 0,23% kwasu azotowego.

Przy wyniku z tego powodu dochodzeniu przyznał się sprzedający, iż w istocie dodaje do swego octu nieco kwasu azotowego, gdyż doradzono ma takowy, jako najlepszy środek przeciwko psuciu się octu (tj. przeciw tworzeniu się *Anguillula aceti*-Essigaelchen).

Druga próbka barwy jasno-żółtej, posiadała woń i smak przyjemne, owocowe, przy zobojętnianiu normalnym roztworem sodowym barwiła się atoli tylko nieznacznie ciemniej, a więc nie był to wcale gatunek prawdziwego octu owocowego, gdyż takowe zawierając zawsze mniejszą lub większą ilość barwika roślinnego, przy zobojętnianiu przybierają znacznie od pierwotnej ciemniejszą barwę. W łaźni wodnej aż do $\frac{1}{3}$ cz. o!parowany ocet ten za dodaniem zgęszczonngo roztworu chlorku potasowego nie wydzielił kryształicznego osadu winianu jednopotasowego, a zatem nie był octem winnym. Ilość wolnego kwasu wynosiła 3%, ilość wyciągu 1,04% ; wyciąg ten posiadał smak przypominający karamel.

Przy badaniu na wolne kwasy mineralne okazało się, iż rzeczone ocet również zawiera kwas azotowy, tylko że, wnosząc z odczynów wywołanych roztworem indyktu a względnie roztworem brucynu, ilość jego jest znacznie mniejszą od ilości zawartej w poprzedz opisaney próbie pierwszej.

W mowie będący ocet odbarwiał dalej roztwór nadmanganianu potasowego i zabarwiał kłajster skrobijowy z jodkiem potasowym (*Jodstaerkekleister*) na niebiesko, co naprowadzało na myśl, iż zawiera oprócz kwasu azotowego także i azotawy, zwłaszcza że i po przekropleniu jednakowo się zachowywał.

Przy dochodzeniu sprawy przyznał się wyrabiający, iż do swego zupełnie czystego w zwykły (szybki) sposób fabrykowanego octu dodaje pewną ilość alkoholowego roztworu eteru azotowego (Spir. aether. nitrosi), a to w celu nadaniu mu woni ulubionych jabłek borsdorfskich.

Otrzymany wynik polegał więc na częściowym rozkładzie Spir. aether. nitrosi na kwasy azotowy i azotawy. M. D. W.

(Bnzl. Pharm. Ztg. 1881. str. 98).

Farmakognozyja jako umiejętność

i

jej znaczenie dla studyjum farmaceutycznego.

(Ciąg dalszy)

Spojrzymy naprzykład na fizyologiją zwierząt i roślin. W nowszych czasach przyzwyczajono się nazywać takową chemiją i fizyką istot żyjących, widzą więc w niej umiejętność skupiającą w sobie dwie znane nauki, najlepszy i oczywisty dowód użyteczności współdziałania nauk. A takie same stosunki jak tu, mają również miejsce wszędzie, wszędzie dopomagają sobie i uzupełniają się nauki. Tu dostarcza botanika dat dla zoologii nader ważnych, tam znowu udziela chemija swych doświadczeń farmakognozyi, fizyce, mineralogii itd. i jak materyja krążąc z atmosfery i ziemi do rośliny, z rośliny do zwierzęcia a od tegoż napowrót w łono matki ziemi dostać się stara, tak też i bieg nauk jednej do drugiej: tylko może nie tak regularnie. A któż nie wie o tém (trzymając się raz obranego przykładu), że jak potężne prawa natury władają człowiekiem i zwierzęciem, rośliną i światem nieorganicznym, tak w umiejętnościach przyrodniczych matematyka po nad wszystko się wznosząc, wszystko według niezmiernych i nieodwołalnych praw regulując i oznaczając, nad niemi panuje. Najlepszym dowodem tego okoliczność, iż przed niedawném nawet do botaniki zasady wyższej matematyki wprowadzone zostały przez Schwendener'a *).

*) Ob. tegoż: «Das mechanische Princip im anatomischen Bau der Monocotylen» i «Mechanische Theorie der Blattstellungen».

Lecz pocóż za przykładami szukać daleko, skoro umiejętność nas najbliższej obchodząca żywym i najlepszym jest dowodem pożytku wynikającego z współdziałania nauk pokrewnych. W farmakognozyi, która właściwie powinna być tą umiejętnością, której aptekarz najwięcej się poświęcać powinien, posiadamy w najbliższym naszym sąsiedztwie taki oczywisty przykład.

Jej rozwój datuje się od bardzo niedawna, dopiero ostatnimi czasy zaczęto ją zaliczać do rzędu nauk przyrodniczych, a mimo to znalazła ona już cały szereg pracowników i obrońców. Jej zadanie jest wzniosłe, które ażeby rozwiązać łączy te trzy umiejętności, które zwiemy chemiją, botaniką i geografiją. Wszystkie one trzy są dla farmakognozyi naukami pomocniczemi, tak jak lingwistyka i teologija dla historii.

Chcąc zatem być farmakognostą, należy wszystkie wspomniane trzy umiejętności znać przynajmniej w głównych ich punktach i zarysach.

Zajmijmy się najprzód chemiją o ile ona do rozwoju farmakognozyi się przyczyniła lub też ostatniej się przysłużyła. Jak długo chemija istnieje, tak długo zajmuje się jedna jej gałąź badaniem przedmiotów farmakognostycznych, które jako leki surowe w znacznej ilości łatwo nabyte być mogą. W nich to szukają chemicy za ciała dającemi się chemicznie określić. Już alchemicy wiele leków surowych badali i chociaż nie znaleźli spodziewanego kamienia filozoficznego, to przecież ich badania nie były bez pożytku dla umiejętności, gdyż już w 16. wieku wiele składników roślinnych rozpoznano i sporządzano, a w 17. stuleciu co obecnie zupełnie jest pewnem, umiano sporządzać z będzwinu kryształiczny kwas będzwinowy. Jednakowoż dopiero z udoskonaleniem chemicznej analizy, zwłaszcza analizy ciał organicznych, można się było spodziewać iż i w roślinach wytwarzające się ciała bliżej i dokładniej rozpoznane zostaną. To też zaprowadzenie analizy elementarnej w sposób praktyczny, łatwo wykonać się dający przez Liebig'a było, że tak powiem hasłem do wykrycia w lekach surowych całego szeregu połączeń organicznych dotychczas wcale nieznanych. Rozbiory leków surowych są główną podstawą naszych obecnych wiadomości o kwasach organicznych. Kwasy kozłkowy, szczawiowy, winowy, jabł-

*) Ob. F. A. Flueckiger: *Pharmakognosie des Pflanzenreichs*. 1880. II. Aufl. str. 114.

kowy, bursztynowy i cytrynowy, a dalej bęźdzwinowy, cynamonowy salicylowy i znaczna ilość innych odkrytą została przy takich badaniach. Również ważnem było wydzielenie grupy glukozydów, których odkrycie jasne rzuciło światło na w organizmach bardzo często znachodzącą się klasą połączeń, zwłaszcza gdy się okazało, że znaczna ilość ciał wytwarzanych przez rośliny, do tego należy działu. Na spostrzeniu Liebig'a, iż amygdalina może być rozłożoną, poczynionem przy badaniu leku surowego, które właśnie odkrycie glukozydów spowodowało, polega wykrycie szeregu takich rozszczepiać się dających połączeń, tak że przez pewien przeciąg czasu uwaga chemików tylko na glukozydy była zwróconą. Z glukozydów znachodzących się w lekach surowych lub z tymi w pewnym związku zostających wymienić wypada salicynę, aloinę, hesperydynę, dygitalinę, kwasy garbnikowy, ruberytrynowy i mironowy, chociaż nie są to wcale wszystkie, atoli wyliczanie wszystkich za daleko by nas zaprowadziło. Ich liczba dziś, to legion cały, a jeszcze z każdym dniem się zwiększa. Kwas mironowy dał początek klasycznym pracom A. W. Hoffmann'a o olejkach gorczycznych. Niemniej stoi w pewnym związku z glukozydami przez Harmann'a i Tie-mann'a bliżej poznana i opisana wanilina, sporządzana z koniferyny.

(C. d. n.).

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

XX. **Nowy sposób oddzielania srebra od ołowiu**, według E. Donath'a. (Ob. Monatsheft f. Chem. tom. 1, str. 789 przez Rundschau 1881, str. 65).

Zaprawiając amonijakalny roztwór srebrowy gliceryną i roztworem wodorotlenku potasowego lub sodowego, to przy dalszém ogrzaniu wydzielili się całą ilość zawartego w roztworze srebra w postaci delikatnego szarego proszku albo nawet w postaci zwierciadła metalicznego. Odczyn ten jest tak czułym, iż nawet ślady srebra, które już za pomocą kwasu chlorowodorowego wykryć nie można, z wszelką pewnością rozpoznane i wydzielone być mogą. Gliceryna i amonijak wywołują wprawdzie w roztworach soli ołowiwowych osad, atoli takowy znika natychmiast za dodaniem ługów żrących. Można więc używać powyższy sposób do rozdzielania wspomnianych dwóch metali.

(Referent czasopisma „Rundschau“ dodaje, iż niejaki dr. Mierziński już przed laty dziesięciu zalecał glicerynę i ług żrący w tym samym

celu. Szkoda wielka, że p. referent nie podaje, gdzie dotyczący artykuł p. Mierzynski'ego odszukać można). ***

XXI. Łatwy sposób wykrycia alkoholu amyłowego, według A. Jorissen'a. (Ob. Chem. Ztg. 1880. str. 840 z Les Mondes. tom 18. str. 439).

Celem rozpoznania alkoholu amyłowego w wysoku i wysokowych napojach najlepiej jest zaprawić badany płyn kilku kroplami roztworu fuksyny i kwasu chlorowodorowego. Jeśli takowy w istocie w badanym płynie się znachodzi, to całość przybierze barwę mocno-czerwoną, która atoli wkrótce znika. Stopień zabarwienia i czas którego potrzebuje do wystąpienia są poniekąd wskazówką ilości zawartego w badanym płynie alkoholu amyłowego, jeśli bowiem pierwszy tylko ślady ostatniego zawierał, to zabarwienie występuje dopiero po upływie pewnego czasu.

Jeśli badany płyn zanieczyszczonym jest aldehydem, to barwa czerwona zmienia się po pewnym przeciągu czasu na brunatną. ***

XXII. Nowe środki znieczulające według dr. Tauber'a.

Chloroformowi zagraża silna konkurencja. Wiadomo, iż jakkolwiek często dobre oddawał przy operacjach usługi, stawał on się jednakże niekiedy przyczyną śmierci sprowadzając znaczne zmniejszenie ciśnienia krwi i osłabienie tętna, z czego lekarze wnosili, że powodem wypadków nagłej śmierci przy operacjach jest paraliż nerwów serca. Dr. Tauber, chemik w Jenie, chcąc temu zapobiedz, począł bliżej badać własności metylo-chloroformu i jednochloroetyleno-chlorody.

Doświadczenia przedsięwziął dotychczas na żabach, królikach i psach i przekonał się, że oddech i tętno zwierząt zadnej nie ulegały zmianie. Autor powtarzał swe próby w obecności znanego chirurga Langenbeck'a i w. innych, a wszyscy uważają wyniki jako bardzo pomyślne. Po ustąpieniu znieczulenia stan zdrowia zwierząt jest zadowalający. Metylo-chloroform stanowi przeto środek przedstawiający wszystkie zalety chloroformu a nieposiadający zgoła jego własności szkodliwych, zapewne też w krótkim czasie zwróci na siebie większą jak dotychczas uwagę chirurgów i fizjologów.

S. K.

Sprawy zawodu aptécarskiego.

Liczba 573.

W skutek reklamacy jednego z pp. członków gremijalnych prostujemy protokół dorocznego posiedzenia członków gremijum

aptékarzy Galicyi wschodniej odbytego dnia 11. grudnia 1880 r., ogłoszony w nrze 1. Czasopisma z r. b., pod zastrzeżeniem przyjęcia tej poprawki przez doroczne zgromadzenie następne, jak następuje:

W sprawie przedkładania świadectw lekarskich przy zapisywaniu uczniów nie pozostało przy dawniejszych postanowieniach ale uchwalono, iż zarząd gremijalny jest uprawniony żądać od ucznia do wpisania w księgę uczni przedstawionego świadectwo lekarskie pod względem zdrowia i że w takim razie świadectwo każdego lekarza, nietylko lekarza powiatowego, jest wystarczające.

Zarząd gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej.

We Lwowie dnia 15. marca 1881 r.

Sekretarz:
J. Piepes.

Przewodniczący:
K. Mikolasch.

Czyniąc zadość życzeniu wielu szan. kolegów, podajemy w dośłowném brzmieniu, przedstawienie wydziału towarz. aptécarskiego, przedłożone wys. c. k. Ministeryjum spraw wewnętrznych w sprawie uchwały c. k. krajowej Rady zdrowia dotyczącej zakazu wydawania leków na odpisy recept itd.

Wysokie c. k. Ministeryjum!

Według doniesień dzienników miała c. k. krajowa Rada zdrowia we Lwowie na posiedzeniu d. 18. stycznia b. r. uchwalić projekt zmiany niektórych istniejących przepisów sanitarnych w tym duchu, by nadal zabronić aptékarzom wydawania leków na odpisy (kopije) i powtarzania leków na takie recepty, które zawierają środek w lekospisie rakuskim krzyżykiem (†) oznaczony.

Z powodu, że dotychczas nie było żadnego wypadku, bykolwiek przez wzięte lekarstwo na odpis lub powtórzenie, z przyczyny od aptékarza niezawisłej, został na zdrowiu lub życiu poszkodowanym, nieumotywana więc ta uchwała, była nie na czasie. A że projektowane to rozporządzenie nietylko jest bezpodstawnem, ale wprost i niewykonalném Towarzystwo aptécarskie więc rozważyło dokładnie wyniknąć mogące skutki i następstwa z podobnego rozporządzenia i poleciło zarządowi sprawę ta wielce zawód nasz obchodzącą, w należyтім świetle wys. c. k. Ministeryjum przedstawić w tém silnem przekonaniu, że wys. c. k. Ministeryjum nasze prawe i uzasadnione powody uwzględnić raczy.

Przedewszystkiem charakteryzuje tę uchwałę pewna stronniczość, a to z tej prostej przyczyny, że świetna Rada ta składa się niestety z samych lekarzy, prócz dwóch aptékarzy, których czasowo w skład tej Rady z głosem tylko doradczym powołują.

W razie urzeczywistnienia tego zamiaru z jednej strony publiczność całkowicie w ręce lekarzy oddaną by była, bo nikt nawet najniewinniejszych leków bez każdorazowego zezwolenia lekarza

dostać by nie mógł, z drugiej zaś strony byt aptékarzy silnie by zagrożonym został, tembardziej, że istnieją i aptéki, których byt przeważnie od dochodów z takichże repetycyi zawisł.

Cierpiałyby więc na tem publiczność, cierpieliby i aptékarze, a w następstwie powstałyby ciągle nieporozumienia skutkiem czego właściciele zwłaszcza większych apték utrzymywali by sobie lekarza, któryby im kopije i repetycyje na nowe recepty przerabiał, co ale ze szkodą drugich aptékarzy by było, bo publiczność garnełaby się oczywiście do pierwszych.

Wiadomą zresztą rzeczą, że każde za ostre i za surowe prawo zmusza tem samem do obejścia go.

Pomimo więc, że powyższy projekt tak bardzo w interesie lekarzy leży, wątpimy, czy i starsi lekarze przychylią się do tegoż i pewnie i z tej strony niebrak będzie opozycji.

Prócz stronniczości tej uchwały, pozostaje też ona w pewnej sprzeczności ze sobą, co przykładem najłatwiej dowieść: Jak wiadomo istnieją środki lecznicze, które nietylko w aptékach tak na recepty jak i w odręcznej sprzedaży, lecz także i w każdym kramie dostać można. Aptékarz więc nie sprzeciwi się prawu, jeśli stronie wyda na ustne żądanie np. Bicarb. Sodae 3.00 dv. in dos. 6., natomiast będzie karygodnym, jeśliby tosamo na kopiją recepty wydał!

A wiadomo ile publiczności na receptach (lub ich odpisach) sławniejszych lekarzy zależy. Takowe przechodzą nieraz w rodzinie z ojca na syna i jak relikwije przechowywane bywają. W takim wypadku w przyszłości nie wolno by było na takie recepty lekarstw wydawać, chociażby takowe nawet i z najniewinniejszych składały się środków.

Przyznajemy też, że nieraz takie kopije zawierać mogą i silniej działające środki, lecz takie leki i teraz nawet wydają aptékarze, posiadający przecież stopień akademicki, tylko z zachowaniem wszelkich ostrożności w razie gwałtownej potrzeby pouczając strony o dzielnosci leku. Zresztą istnieją i dotyczące nas obowiązujące rozporządzenia, które zupełnie w tej mierze wystarczają.

Za daleko zaszlibyśmy, chcąc wszystkie niedogodności wykazywać, które wynikłyby z możliwego zakazu powtórnego wydawania leków na tą samą receptę, która zawiera środek w lekospisie oznaczony krzyżykiem. Niektóre przytoczymy: Pewien chory udaje się do o kilkadziesiąt mil oddalonego lekarza specjalisty i otrzymuje od niego receptę, którą dłuższy czas używać powinien. Wróciwszy do domu (względnie po odjeździe lekarza, jeśli go chory sprowadził) aptékarz lekarstwo to na podstawie takiego rozporządzenia po raz wtóry wydać nie może, więc chory zmuszonym będzie, gdy lekarza nie znajdzie, któryby chciał odgrywać rolę maszyny do kopijowania, albo ponownie w podróż się udać lub w najlepszym wypadku listownie się z lekarzem porozumiewać, co w pierwszym razie znaczne koszta w ostatnim niedogodność za sobą pociąga.

Drugi wypadek: Lekarz bardzo wzięty, umiera, a gdy chory zechciałby potem lekarstwo powtórzyć na jaką z jego recept, musiałby innego lekarza, choćby zaufania nawet do niego nie miał, wyszukać i wynagrodzić, aby mu tą receptę przepisać raczył, względnie pozwolił lekarstwo wziąć z apteki.

Na uwzględnienie zasługuje i prowincya. Są miejscowości, gdzie tylko jeden lekarz praktykuje; lekarstwo ma być powtórzonem, lekarz wyjechał, a drugiego nie ma, więc chory zmuszonym by był chcąc niechcąc czekać nawet w groźnych wypadkach na lekarstwo aż do powrotu lekarza!

Dalej wypadek bardzo możliwy: flaszka z lekarstwem się stłucze, powtórzyć bez zezwolenia lekarza nie wolno, a wiadomem że nie każdego czasu lekarz do dyspozycji stoi.

Gdy chory codziennie używa np. rozczynu cynkowego z kilku kroplami Tinct. Opii jako wodę do ocz, musiałby więc tenże codziennie mieć zezwolenie lekarza i oczywiście i codziennie go wynagradzać, li dla tego, że Tinct. Opii w lekospisie krzyżykiem jest oznaczoną.

Powtarzamy raz jeszcze, że w ten sposób publiczność tak dalece zawisłaby była od lekarzy, że nawet żadnego kroku w celu poratowania zdrowia swego bez nich poczynić by nie mogła.

Byłoby to poprostu wyzyskiwanie publiczności usankcjonowane przywilejem i to w czasach, gdzie nawet najbardziej uzasadnione przywileje wielu znajdują przeciwników.

Że takie wyszczególnienie stanu lekarskiego skutek wprost przeciwny wywarłoby i że w takim razie partactwo lekarskie jeszcze większe jak dotychczas rozmiary przybraćby musiało jest rzeczą oczywistą.

Zważywszy więc, że jak już przytoczyliśmy, faktu dotychczas nie było, by ktoś przez wzięte na odpis lekarstwo, lub przez powtórzenie recepty, jakiekolwiekbydź uszkodzenie na zdrowiu swém poniósł.

zważywszy, że przecież wys. c. k. Ministeryjum od czasu do czasu wydaje rozporządzenia wzbraniające powtórne wydawanie dzielniej działających środków jak np. wodnika chloralu itp.

zważywszy, że przez zamierzone takie rozporządzenie zagrożonym by został był wielu zwłaszcza mniejszych aptek, które i tak ledwie istnieć mogą.

zważywszy w końcu, że rozporządzenie takie nie dałoby się żadną miarą w praktyce zastosować i tylko do obejścia przepisów zmuszałoby — prosimy więc:

„Wysokie c. k. Ministeryjum raczy nie uwzględnić uchwały c. k. krajowej Rady zdrowia we Lwowie mającej na celu zakazanie wydawania leków na odpisy i powtarzania takich lekarstw, które zawierają lek w lekospisie rakuskim krzyżykiem oznaczony, a istniejące przepisy zdrowotne, pozostawić w dotychczasowem ich brzmieniu.

We Lwowie 24. lutego 1881.

Sekretarz:
Jabłonowski.

Przewodniczący:
A. Mussil.

Z wydziału towarzystwa aptécarskiego.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie — asystenci.

Aptéka w mieście, w którém się znachodzi sąd powiatowy przynosząca rocznie przeszło 3500 zlr. a. w. jest wraz z domem do sprzedania.

Aptéka przynosząca do 2000 zlr. do sprzedania.

Aptéka na Bukowinie przynosząca do 3000 zlr. do sprzedania.

Aptéka w małym mieście przynosząca brutto do 3000 zlr. jest do sprzedania.

Aptéka w małym mieście przynosząca brutto do 2500 zlr. jest do wydzierżawienia.

PP. którzy z pośrednictwa skorzystali, a taksy ustanowionej statutem w kwocie 2 zlr. jako nieczłonkowie towarzystwa nie uiścili, raczą takową na ręce podpisanego nadesłać.

S. Kajetanowicz,
w aptéce pod złotym lwem
we Lwowie.

Wiadomości bieżące.

† W Drohobyczu zmarł w d. 7. b. m. Ludwik Dobryniecki, magister farmacyi, właściciel aptéki tamże, członek towarzystwa aptécarskiego; we Lwowie zaś W. H. Lazarus uczeń farmacyi w dniu 1. marca b. r. po długiej i ciężkiej chorobie.

— C. k. krajowa Rada zdrowia oświadczyła się na posiedzeniu swém z dnia 7. b. m. przeciw uwzględnieniu prośby o rozpisanie konkursu na 13. aptékę we Lwowie.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków polskiego tow. przyrodników im. Kopernika odbyło się w wtorek d. 8. b. m. w XV. sali wszechnicy. Najprzód odczytał prof. Fabian list prof. dra Majera prezesa akademii umiejętności w Krakowie, w którym tenże dziękuje towarzystwu za mianowanie go członkiem honorowym. Poczém zebrani licznie członkowie przystąpili do wyboru zarządu towarzystwa na r. 1881. Prezesem wybrano znaczną większością głosów prof. dr. W. Żmurkę; zastępcą tegoż większością głosów prof. dra O. Fabiana. Do wydziału powołano bądźto jednogłośnie, bądźto znaczną większością głosów: profesorów dra Radziszewskiego, dra F. Kreutza, dra M. Dunin Wąsowicza, dra J. Staneckiego, J. Niedźwiedźkiego, dra J. Petelenza, dra J. Stellę-Sawickiego i dra J. Ochorowicza.

Potem mówił prof. Kreutz: „O powstaniu wosku ziemnego i nafty w galicyjskiej formacyi solnej“. Zajmujący i pouczający wykład ten tak dalece zajął uwagę zgromadzonych, iż wywołał przeszło półtora godziny trwającą nader ożywioną dyskusyją, w której po kilkakroć zabierali głos pp. nadkomisarz Walter, prof. Niedźwiedzki, prof. Fabian, dr. Dunin Wąsowicz, prof. Freund i prelegent.

Drugi zapowiadziany odczyt dra Ochorowicza: „O znajomości przyrody w starożytnych Indyjach“ odłożonym być musiał z powodu spóźnionej pory do następnego naukowego posiedzenia towarzystwa.

— Warszawskie towarzystwo farmaceutyczne wybrało na ogólnem posiedzeniu swém w dniu 14. stycznia b. r. przewodniczącym: K. Huberta, zastępcą tegoż Jana Mrozowskiego, redaktora „Wiadomości farmaceutycznych“, sekretarzem F. Szteynera, skarbnikiem K. Górskiego, bibliotekarzem M. Mutniańskiego, aptekarzy warszawskich.

— Czyniąc zadość życzeniu wielu naszych przedplacicieli podajemy poniżej (według „Przeglądu lekarskiego“) dosłownie owe w dniu 10. stycznia b. r. w galicyjskiem towarzystwie lekarskim, zapadłe wnioski dotyczące powtarzania (repetycji) recept itd.

„Rada zawiadowcza towarzystwa lekarskiego galicyjskiego, na zasadzie uchwał powziętych przez sekcye towarzystwa, tudzież własnych zapatrywań uchwaliła na posiedzeniu w dniu 10. stycznia 1881 oświadczyć się (na wniosek kol. Rożańskiego):

a) za następnymi urządzeniami:

1. Receptę zawierającą jeden lub więcej leków oznaczonych krzyżkiem w farmakopei austr. wolno tylko raz jeden ekspedycyować, jeśli na niej lekarz (weterynarz) wyraźnie inaczej nie rozporządzi (to jest nie dozwoli wydawać ją pewną ilość razy lub przez pewien czas). Każdej zaś innej recepty tylko wtedy nie wolno wydawać więcej niż raz, jeżeli na niej stoi wyraźny zakaz powtarzania ze strony lekarza (weterynarza).

2. Wydawanie leków na wszelkiego rodzaju odpisy recept ma być wzbronioném, bez względu na to, jakie leki w przepis wchodzi.

3. Recepta ma obok czytelnego podpisu lekarza zawierać datę i miejsce jej wydania. Ekspedycyjący ją winien wpisać ją w książkę apteczną, na ten cel przeznaczoną, taksując ją zaś wypisać na niej nie tylko cenę ryczałtową lecz i poszczególne jej składniki (tak samo jak na receptach płatnych z funduszów publicznych), dalej wytłoczyć stampliję apteki, wymienić numer bieżący recepty i czytelnie się podpisać.

4. Władze polityczne winny pilnie baczyć, aby przepisy, ograniczające sprzedaż leków po sklepach, nie były, jak dziś, martwą literą, liczba aptek zaś nie była bez prawdziwej potrzeby pomnażana.

b) przeciw następnym punktom:

1. Obowiązkowym blankietom na recepty; 2. obowiązkowi wymieniania na receptcie nazwiska pacjenta; 3. zakazowi kopijowania recept.

— Berlin. Przy tutejszym państwowym urzędzie zdrowotnym ma być wkrótce utworzone muzeum, na wzór podobnegoż istniejącego w Londynie.

Komisja zajęta przerobieniem a względnie redakcją drugiego wydania lekospisu niemieckiego ukończyła już swą pracę. Mimo ciągłych nawoływań ze strony znacznej liczby aptekarzy, którzyby chcieli posiadać lekospis napisany językiem ojczystym, komisja uznała konieczność języka łacińskiego to też nowe wydanie napisane będzie również jak pierwsze po łacinie a nie niemiecku. Zmiany zresztą tekstu da-

wnego nie są tak wielkie jak się sądząc z liczb wydaje. Z 797 leków wykreslono wprawdzie 368 jako zastarzałych, a nowych zaprowadzono tylko 35. Atoli redukcja ta jest tylko pozorną i dotyczy głównie nazw równobrzmiących (synonimów), a nie samych środków leczniczych, chociaż i tych kilkadziesiąt wbrew opinii wielu lekarzy wykreslono, uznając takowe albo za bezskuteczne albo za dawno z użycia wyszłe.

— Niebezpieczeństwo wynikające z konserwowania pokarmów i napojów za pomocą kwasu salicylowego. Minister rolnictwa i handlu we Francji wydał okólnik do wszystkich prefektów, mocą którego zabrania używać kwasu salicylowego i jego przetworów do konserwowania pokarmów i napojów. Opiera się przytem na orzeczeniu rady higieny publicznej wybranej dla całej Francji, która zażądała od pracowni miasta Paryża rzecznika chemicznego niektórych produktów zawierających kwas salicylowy.

(Przegląd lek. 1881. str. 113 z Progr. med.)

— Mentol jako antisepticum i antinervinum. Dr. Macdonald wychwala ten środek, będący jak wiadomo składnikiem lotnego olejku mięty pieprznej jako z jednej strony doskonale niszczący bakteryje, z drugiej zalecający się w nerwobolach, gdzie działa przez porażenie ostatecznych zakończeń nerwów czulnych.

(Przegl. lek. 1881. str. 109 z Ed. med. Journl.)

— Proch i nitroceluloza słomiane. Dynamit, który w części wyrugował nitroglicerynę, ustąpi, jak się zdaje, miejsca nowemu przetworowi, wynalezionemu obecnie przez Lanfrey'a, oficera francuskiego, który nową tą materiją wybuchową nazwał prochem słomianym.

W rzeczy samej, otrzymuje się ją ze słomy, którą oswobadza się od zawartego w niej ciała tłuszczowego, rozdzielając przytém jej włókna w ten sposób, aby były giętkimi jak bawełna. Po tej pierwszej operacyi włókna słomy zmywają się; następnie suszą i zwijają w tataraki, które po zanurzeniu ich w mieszaninie kwasu azotowego i siarkowego, przetwarzają się w materiją wybuchową.

Po dokonaniu tego, zmywa się je i zanurza w roztworze saletry i dekstryny, zawierającym pył węgla, pochodzącego z drzewa twardego.

W ten sposób otrzymany proch słomiany jest straszliwą materiją eksplozywną, tém cenniejszą, że nie wybucha dobrowolnie i nie roskrusza się. Z 1.7 grama prochu słomianego, otrzymujemy tenże sam skutek, jakbyśmy użyli 5 gramów zwykłego prochu strzelniczego.

W razie zwilgotnienia prochu Lanfrey'a, proste wysuszenie przywraca mu jego własności.

Na wolnym powietrzu proch słomiany płonie powoli wydając płomień błękitnawy.

W broni palnej materija ta po spaleniu pozostawia nieco osadu, wybucha zaś, nie tworząc dymu.

Chcąc użyć tego prochu zamiast prochu górniczego, potrzeba wydzielić z niego dekstrynę i pył węglowy, zachowując tylko saletrę.

60 gramów takiego prochu wystarcza do rozsądenia skały 4 stóp długości, tyleż szerokości i grubości mającej, do czego potrzeba by użyć najmniej 200 gramów zwykłego prochu górniczego.

Drugim wyrobem Lanfrey'a jest nitroceluloza słonianna czyli dynamit, w którym miejsce piasku zastępuje słoma. W przetworze tym znajdujemy glicerynę w wysokim stosunku. Własności wybuchowe nitrocelulozy są nierównie wyższe od tych, jakie przedstawia dynamit, a co jeszcze może ważniejsze, że ta materyja jest w użyciu o wiele bezpieczniejszą od dynamitu.

Mała ilość nitrocelulozy wystarcza do zburzenia szyn żelaznych, pancerzy stalowych itp. 150 gramów tego przetworu niszczy szynę żelazną 60 centymetrów długości mającą.

Sk.

(Tygodnik ilustr. nr. 262).

— „Wiadomości farmaceutycznych“ czasopisma wychodzącego w Warszawie już rok ósmy pod redakcją zasłużonego na polu farmacji J. Mrozowskiego, magistra i asesora otrzymaliśmy przed kilku dniami zeszyt pierwszy za miesiąc styczeń b. r. Takowy zawiera:

Dochodzenie chemiczno-sądowe plam rdzawych przez J. Mrozowskiego. — Aspidospermin i Paityn. — Nowy sposób oznaczania ilości białka w moczu p. Musculus'a. — Sztuczne otrzymywanie dyamentów. Obserwacje p. J. B. Hannay, streścił J. M. — Ferrum Hydrogenio reductum. — Kwas bromowodorowy jako odczynnik na miedź. — Siarkometylan sodowy przez Rabuteau'a. — Reakcyje emetynu przez Power'a. — Pikrocelina przez pp. Stenhouse i Groves. — Juglon. — Spergulina przez Harz'a. — Dochodzenie rてci w moczu. — Ferrum carbonicum saccharatum. — Uralium. — Tran żelazo-jodowy. — Mouches de Milan. — Garbnik kryształiczny. — Rozpuszczalność gliceryny. — Dodatek mydła do pomad. — Bismuthum ratanhiatannicum. — Quillay'a Saponaria (z drzeworytami). — Terebinthina Chia. — O Kakao, przegląd historyczny R. F. Friestedt'a z Upsali. — Piołun jako środek przeciw robaczy. — Wiadomości miejscowe. — I. ogólne posiedzenie warszawskiego towarzystwa farmaceutycznego odbyte dnia 2. (14.) stycznia 1881 r. — Posiedzenie towarzystwa lekarskiego warszawskiego odbyte dnia 28. grudnia r. z. a 4. stycznia r. b. — Posiedzenie komitetu kasy wsparcia podupadłych farmaceutów oraz wdów i sierót po nich pozostałych. — Obchód pięćdziesięcioośmio-letniego jubileuszu kolegi K. Biehlera. — Zajęcie katedry. — Od redakcyi. — Kwestyja urzędowa. — Odezwia wydawnictwa Pamiętnika fizyjo-granicznego. — Wiadomości bieżące. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna: — Otrzymywanie nutrycynu. — Wykrycie fuksyny w miesie. — Przyrządzanie morselek. — Ołów w moczu. — Wykrycie żółci w moczu. — Fosforyzujący moc. — Tinctura Hydrastis canadensis. — Glin-Aluminium. — Oparzenie kwasem siarkowym. — Mydło glicerynowe przezroczyste. — Tran z ekstraktem słodowym. — Sól żółdkowa Schaumann'a (Schaumann's Magensalz). — Miód koprowy. — Vinum pepsini. — Rozpoznanie złota. — Od bólu zębów. — Chemiczne zabawki. — Kajaponina. — Ixora Dandanea. — Szczęśliwa starość. — Ungt. saturnin, glycerinat. — Ess-Bouquet. — Ogłoszenia. Dodatek: Podręcznik chemicznej analizy miarowej zastosowanej do użytku chemików, techników, lekarzy i farmaceutów, Arkusz I.

Ogłoszenia.

Die Orig.-Unt.-Briefe f. d. Selbststud. Erwachsener n. der Meth. Toussaint-Langenscheidt

(Englisch | Franzoesisch | Deutsch)
ersetzen d. Lehrer auch bezügl. d. Ausspr. (Empfohl. v. d. s. Ztg. Nr. 21 1880)

Probefriefe á 1 M. (Post-Anw.) für jed. Sprache Langenscheidt'sche V. Buchh. (Prof. G. Langenscheidt) Berlin SW., Möckernst. 133. 51. d. 11-15

Rumianek trochę przestarzały
zresztą bardzo dobry odstępuje kilogram po 50 ct. a. w.
„Apteka pod nadzieją w Rzeszowie“.
9-3-3

Od dnia 1. lipca 1878 r. wychodzi w Krakowie pod redakcją dra *Władysława Wistockiego*, kustosa biblioteki Jagiellońskiej.

„PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY“

miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jakoteż czytających i kupujących książki. Każdy numer w objętości $\frac{1}{2}$ — $1\frac{1}{2}$ arkusza druku w zwykłej 8ce, 49 wierszy (61 petitowych) wysokiej, zawiera dwa działy: 1. Bibliografią właściwą bieżącą; 2. Ogłoszenia czyli inseraty księgarskie, drukarskie, antykwarskie i t. p.

Warunki prenumeryaty: całorocznie zł. 1, półrocznie 50 ct, ewierocznie 28 ct, miesięcznie 10 ct. z przesyłką pocztową całorocznie 1 zł. 24 ct, półrocznie 62 ct, ewierocznie 34 ct, miesięcznie 12 ct.

Opłata od ogłoszeń za każdą $\frac{1}{10}$ część strony 50 ct, za całą stronicę czyli 61 wierszy petitowych 5 zł.

Księgarniom i antykwarniom, jakoteż redakcyjom pism naukowych i literackich, prenumerującym dla swoich czytelników znacznieszą liczbę egzemplarzy, odstępuje się stosowiy rabat, mianowicie przy każdych 20 egzempl. $\frac{1}{6}$ część stronicy czyli 10 wierszy petitowych bezpłatnie do ogłoszeń.

Prenumeratę w gotówce i wyrażnie pisane ogłoszenia przysyłać należy za pośrednictwem księgarni krajowych i zagranicznych najdalej do 20 każdego miesiąca albo do księgarni *Gebethnera i Spt.* w Krakowie, albo wprost do redaktora „Przewodnika bibliograficznego.“
4-3-?

W 1ej połowie lipca br. wyjdzie z druku *nakładem towarz. lekar. krakow.*

SŁOWNIK terminologii lekarskiej polskiej

zawierający:

1. Tłumaczenie polskie wyrazów łacińskich, niemieckich, francuskich i niektórych angielskich.

2. Przekład wyrazów polskich na język łaciński i niemiecki lub francuski oprac. przez kom. termin. tow. lek. krak. złoż. z dr. St. Janikowskiego i J. Oettingera, prof. w wydz. lek. uniw. Jag. i śp. dr. A. Kremera, przy współudziale prez. akademii umiejętności, prof. dr. Józefa Majera i wielu lekarzy i przyrodników polskich.

Słownik ten, uwzględniający wskazówki i nadesłane komisji przez szanowne towarz. lek. warszaw., przez sz. Sekcyję lek. towarz., Przyjaciół nauk w Poznaniu i wielu lekarzy i przyrodników polskich, po raz pierwszy w naszym piśmiennictwie obejmuje zupełną ilość możliwości terminologii lek. narodów najdalej w oświacie posuniętych: a daleki od wszelkiego zbytniego puryzmu, uwzględni z jednej strony całe bogactwo naszego języka, z drugiej u silując odpowiedzieć wszelkim potrzebom nauki i praktyki lekarskiej.

Pragnąc pod każdym względem uczynić Słownik przydatnym, pomieszczono w nim w obszernym rozmiarze nauki pomocnicze, jakoto: botan. (około 1500 wyrazów), chem. (ok. 2000 wyr.), farm. i farmakogn. (ok. 2500 wyr.) opracowanych przez dr. M. D. Wąsowicza we Lwowie, nareszcie zoolog. (około 300 wyr.) i weteryn. (ok. 700 wyr.) Tym sposobem Słownik nie tylko dla lekarzy, ale również dla farmaceutów i weterynarzy pożytecznym podręcz. się stanie.

Towarz. lek. krak. w nadziei, że publikacyja ta znajdzie żywotne w kraju uznanie, ogłasza **przedpłatę na SŁOWNIK** terminologii lekar. polskiej, który w objętości około 50 arkuszy druku ścisłego opuści prasę w pierwszych dniach lipca r. b.

Cena w drodze prenumeryaty wynosi: w Austrii po 6 zlr. za egzemplarz bez kosztów przesyłki, w Królestwie Polskiem i Rosyji po 5 i pół r. bez kosztów przesyłki.

Za dopłaćeniem 50 ct. otrzyma przedpłaćający egzemplarz porządnie oprawiony w półciemko angielskie.

Po wyjściu z druku, cena dzieła znacznie podwyższoną zostanie.

Prenumeratę składać można albo od razu, albo w 2 równych ratach: 1. najdalej do 1. kwietnia r. b., d uga przy odbiorze dzieła.

Prenumeratę przyjmuje: Administ. Przegl. lekarskiego. Kraków. Piasek, Podwale Nr. 84.

Kalendarz

dla farmaceutów i chemików na
rok 1881 z przesłką 1 złr.

25 ct. a. w.

Rocznik II. i III. za lata 1879
i 1880 po 75 ct. a. w. w Admi-
nistracji Czasopisma.

10. 0-0

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia stałego lub
zresztą zastępstwa.

Blizsza wiadomość w redakcyi
tego Czasopisma ul. Kleina 1. 4.

3-0-0

Z dniem 1. listopada r. 1879 zaczął wychodzić w Tarnowie

PRZYRODNIK „dwutygodnik popularny, pismo naukowe, którego przed-
miotem będą tylko nauki przyrodnicze w najobszer-
niejszym tego słowa znaczeniu, z wyjątkiem filozofii
przyrodniczej. Chcąc rozbudzić w naszym kraju u młodej generacyi i u ludzi bez róż-
nicy stanu i powołania a interesujących się naukami przyrodniczymi zamiłowanie
do tychże nauk, zajmujących dziś stanowisko poważne a zdobywających sobie
kierunkiem realnym coraz to poważniejsze i wybitniejsze stanowisko pośród
innych umiejętności, powzięliśmy zamiar wskrzeszenia niejako „Przyrodnika“,
który wychodził we Lwowie w latach 1871, 1872 i 1873, rozszerzyć jego program
i pomnażając materyał znacznie, pozostawić przy tych samych warunkach
prenumeracyjnych.

„Przyrodnik“ umieszczać będzie oprócz monografij zwierząt, roślin i mineralów, rozmaite
rozprawy odnoszące się do spraw fizjologicznych i psychologicznych w kierunkach najnowszych,
zdobycem na polu przyrodoznawstwa odpowiednich; oprócz tego rozmaitości drobniejsze, o ile
takowe jakikolwiek związek z przyrodnictwem mają, najnowsze odkrycia i spostrzeżenia, wre-
szcie obrazy z życia świata ustrojowego, niemniej literaturę przyrodniczą ze szczególnym uwzględ-
nieniem krajowych rzeczy.

Ażebym sobie pismo nasze zjednało powagę i uznanie pracy rzetelnej i korzystnej, upro-
siliśmy do zasilania tegoż najwybitniejszych i niezmordowanych pracowników naszych na tem
polu, jak wielmożnych panów: dra A. Altha, dra M. Nowickiego, dra Rościszewskiego, profesorów
wszechnocy Jagiellońskiej, dr. Janczewskiego, dr. Wierzejskiego, prof. Łomnickiego i wielu innych.

Szanownym prenumeratorem dawniejszego „Przyrodnika“ przypominamy, że dajemy
dwutygodnik zamiast sześciotygodnika a przy tych samych prawie warunkach
prenumeracyjnych.

„Przyrodnik“ zaczął wychodzić dnia 1. listopada 1879 i będzie wychodził 1. i 15. każdego
miesiąca, obejmując 16 stronnic druku w formie dużej 8ki, a prenumerata jego wynosi:

w Tarnowie rocznie zł. 2 ct. 40 — na prowincyi rocznie zł. 2 ct. 70.

Włodzimierz Angelus,

właściciel drukarni i wydawca.

Zygmunt Morawski.

6-3-2

nauczyciel gymnazyjalny i redaktor

Tylko dobre znachodzi szybkie uznanie.

8-4 4

Zaledwie 3 lata minęło jak z Nowego-Yorku przybyłem do Londynu, by
mój wyrób wprowadzić do Anglii. Początkowo rozpocząłem interes mój w bar-
dzo skromny sposób bez wszelkiego rozgłosu zakładając biuro me w suterrenach.
Ztąd wysyłałem do wszystkich części Anglii, Szkocyi i Irlandyi małe pakieci-
ki z próbką mego wyrobu, a to w celu dania sposobności czynienia doświadczeń
z takowym. Wyciąg mój wkrótce zyskał uznanie u publiczności czego dowo-
dem, iż w przeciągu niespełna 12 miesięcy przeszło 200 000 flakonów mej oso-
bliwki sprzedałem. Znaczniejsza część tych obstalunków pochodziła od ludzi,
którzy już mój wyrób wypróbowali i drugim go zalecali. Gdyby nie ta okoli-
czność byłbym musiał interes mój zwinąć.

Wydatki wypływające z zaprowadzenia wyrobu mego w każdym mieście
były znaczniejsze niżli zysk z sprzedanego, będąc jednak przekonany o dobroci
i użyteczności mego wyrobu, nie ogłaszałem go, spuszczając się na publiczność
że ona przekonawszy się o jego własnościach sama go będzie zalecać. I nie-
zawiodłem się też w mych oczekiwaniach. Już w drugim roku pobytu prze-
niosłem mą pracownię, do wygodniejszego lokalu i nie straciłem na tém, gdyż
w tym roku sprzedałem 600 000 flakonów. Moja mapa listowa z każdym dniem
przybierała na objętości, setki ba śmiało rzec mogę tysiące listów dziękczynnych
i uznań dochodziły mię o moim „Schäker-Extract“ (Siegel's heilsamen Syrup).
Ten bowiem leczący wszelkie słabości żołądkowe, nieżyty, cierpienia wątroby
był owym środkiem, który w całej Anglii takie zaalażł uznanie. Za pomocą do-
kładnego studyum przekonałem się, że największa ilość cierpień, którym ludzie

obecnie podpadają pochodzi z nienależytego trawienia lub że są w związku z chorobowością wątroby. Przekonawszy się osobiście a doświadczałnie jeszcze w Ameryce o wielkiej wartości mego „Schäker-Extract“, postanowiłem wprowadzić go i do Europy. Muszę tu jednakże zauważać, że przybyłem do Europy nie jako „awanturnik“, bom był posiadaczem znacznego interesu w Ameryce, który mi dostatecznie zapewniał przyszłość. Interes mój w Anglii rozszerzył się w 3 roku jeszcze znacznie, sprzedałem bowiem 900.000 flakonów, tak że ilość tego dotychczas nieznanego leku rozsprzedana w ciągu 3 lat w Anglii wynosi 1.700.000 fl. Bez własności jakie on posiada byłoby to niemożliwem. W Anglii „Schäker-Extract“ została sama publiczność, przekonawszy się o jego dzielności i o tem, że „Schäker-Extract“ znakomitym jest lekiem przeciw wszelkim powyższym chorobom. Zachęciły tem postanowiłem przenieść się z mym „Schäker-Extract“ i na kontynent, lecz o tém na inném miejscu.

Niestrawność, przeciw której „Schäker-Extract“ najlepszym jest środkiem nawiedza nas niespodzianie, jak złodziej w nocy.

Chorzy czują bole w piersi i w bokach czasami i w krzyżach, stają się ospałymi, czują w ustach posmak bardzo nieprzyjemny, zwłaszcza z rana. Apetyt nieznaczny, a żołądek jakby napełniony ciężarem i często wywołując zyczenia, które zaspokoić żaden pokarm nie jest w stanie. Ręce i nogi stają się zimnemi, chory ciągle się czuje zmęczony, a mimo to sen go nie pokrzepia. U innych objawiają się te słabości zawrotem głowy, rozdrażnieniem nerwowem itp., wymiotami. Jeszcze u innych zjawia się bicie serca i myślą oni iż cierpią na słabość sercową, u innych wreszcie kaszel początkowo suchy, później z zielonymi wyrzucaniami itp. Rozumie się, że newszystkie te symptoma objawiają się odrazu.

Właściciel A. J. White, Frankfurt n. M.

Składy we Lwowie: Apteka pod Gwiazdą P. Mikolascha; apteki Z Ruckera i K. Krzyżanowskiego.

W Galicyi aptekarzy: Belz, A. Gross. Brody, E. Liszka. Biała, Reicherta spadk. Budzanów, D. Jasiński. Jarosław, A. Bohuss. Kanczuga, R. Heger. Kraków, J. Trau żyński. Kolomyja, E. Stencel Kozowa, St. Migdlicki. Miłówka, M. Qirini. Nowy-Sącz, R. Jakubowski. Przemyśl, Wł. Nahlik. Rzeszów, A. Kalinowski. Rozdół, E. Koruberger. Stanisławów, A. Beill. J. Macura i A. Amirowicz Sokal, E. Hausberg. Tarnopol, F. Jamrogiewicz. Tarnów, Rank. Zbaraż, E. Kruh. Żółtyńja, K. Borzemski. Żurawno, J. Tomaszewski. Żydaczów, M. Bardasz. Żywiec, A. Blumenthal.

Do pot w Wiedniu: In der alten k. k. Feldapoth., I. am Stefansplatz, des Fr. X. Pleban; Apotheke „z. gld. Hirschen“, I. Kohlmarkt, des W. Tweedy; „Engel-Apotheke“, I. am Hof, d. C. Haubner; Apot. „z. rothen Krebsen“, I. am hohen Markt, d. A. Egger; „Schwan-Apotheke“, I. am Schottenring, d. B. Bibus; Apoth. „z. heil. Leopold“, I. Plankengasse 6, d. Ph. Neustein; „Mohren-Apotheke“, I. Tuchlauben 27, d. J. Weis; Apotheke „zur heil. Brigitta“, II., Brigittaplatz, d. Dr. Ehrmann; „Bären-Apotheke“, II., Taborstrasse, d. M. Sobel; Dr. Alex. Rosenberg, III., Rsdetzkyplatz, Apot. am Rennweg, III., d. A. Mayer; Apotheke „z. heil. Dreifaltigkeit“, IV., Wiedener Hauptstrasse 16, d. Dr. J. Lamatsch; Apotheke „z. Kreuz“, VII., Mariahilferstrasse 72, d. M. Zavaros; Apotheke „zur Barmh.“, VII., Kaiserstrasse 90, des J. Herbabny; Apot. „zum gld. Elephanten“, VII., Stiftgasse, d. L. Lipp; „St. Anna-Apotheke“, IX., Währingerstrasse, d. C. Firbas. — Po prowincyjach apt.: Agram, Apoth. d. M. L. Finkh; „Salvator-Apotheke“, d. S. Mitlbach. Ansterlitz: A. Przikryl. Baden: G. Schwarz. Brünn: F. Eder. Bozen: H. Spretter Brüz: Ferd. Fleck, Droguist. Budapest, Apotheke d. J. v. Török, Königsgasse 12. D. Földvar: J. v. Pap. Gmunden: A. Rahmann Iglau: V. Underka. Innsbruck: Fr. Winkler. Karlstadt: Ap. d. G. Fludeit. Klagenfurt: P. Birnbacher. Krems: S. E. Klewein. Kattenberg, P. Slavik. Laibach, J. v. Trunkoczy. Linz, A. Hofstätter's Erb. A. Rappert. Meran, A. Pan. Miskolez, Dr. M. Herez. Neutra, K. Tombor. Neusatz, Ap. d. C. B. Grossinger. Neutitschein, J. Neusser. Oedenburg, A. Rerkert. Pancsova, W. H. Graff. Pilsen, E. Kalsar. Prag, Ap. d. J. Fürst am Porie. Prerau, Ap. „z. gld. Adl.“ d. Ig. Psota. Pressburg, Ap. „z. heil. Dreifaltigkeit“, d. Fr. Henrici; Ap. „zu St. Martin“, des Rud. v. Soltz. Pressnitz, A. Griessl. Reichenberg, J. v. Ehrlich. Saaz, V. Kraus, Droguist. Sangerberg, J. Ziegler. Salzburg, Dr. v. Sedlitzky, k. k. Hof-Apotheke. Schemnitz, Fr. Sztankay. Sternberg, Mühren, A. Ferkl. Szegedin, Carl v. Baresay. Troppau, A. Plachky. Temesvar, C. M. Jahnert's Apotheke, Stadt. Hunyadigasse; St. F. Tarceay, Apot. St. Mariahilf. Ung.-Hradisch, J. Stancl. Binkowce, L. v. Alemann. Warasdin, Apotheke des A. Hochsinger. Wels, K. Richter. Wiener-Neustadt, Apoth. des F. Koltscharsch. Cilli: J. Kupferschmidt; Deutschbrod: W. Kabalac. Essig: J. Gohetzky; Graz: Fr. X. Gohikay; Gr. Beeskerek: L. Menzer; Gyongyös: Frd. Mersitz; Hermannstadt: A. Teutsch; H. M. Vasa-hely: J. Riss; Léva (Levenz): E. Bolemann; M. Buckwitz: C. Blodig; Máhr. Weisskirchen: J. Krieglstein; Nussdorf b. Wien: K. Boly; Hyggyegyhaza: E. Koranyi; St. Pölten: Osc. Hassak; Windischgarsten: E. Keller; Znaim: E. Scherks.

Na Bukowinie: Bojan. K. Zachariasiewicz. Czerniowiec, W. Beldowicz. Radowce, J. A. Decani.

Wydawca: Towarzystwo aptekarskie we Lwowie.

Odpow. redaktor Prof. dr. Br. Radziszewski. Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.